

Nowy

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki



CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10,50, kwartalnie Mk. 5,25, miesięcznie Mk. 1,75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Poniedziałek, 24 września 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobnie po 7 f. za wyraz

## Zaczarowane koło.

Od samego początku wybuchu wojny społeczeństwo nasze żyje jak gdyby w zaczarowanym kole, lub labiryncie, gdzie zablakany przechodzień szuka wyjścia z przykrych sytuacji, a trafić doń nie może.

Coprawda, że wszystkich narodów my jedni byliśmy najgorzej na ten wielki kataklizm przygotowani. Gdy więc bowiem szczęśliwsze od nas narody były mniej lub więcej dobrze i celowo zorganizowane politycznie i społecznie, my znaleźliśmy się wobec nadchodzących wypadków prawie całkowicie dezorganizowani, co, naturalnie, nie było naszą winą, lecz wynikiem stuletniego przeszłości życia pod obuchem ucisku, w ramach wrogiej nam państwowości, tłumiającej najsilniejsze objawy samodzielnego poczynań, dążących do jakiejś takiej organizacji naszego współżycia, choćby tylko na polu gospodarczym.

Do roku 1905, do tak zwanych dni wolnościowych, które były zaraniem rewolucji rosyjskiej, nie pozwalano nam na żadne zreszczenia o szerszych społecznych celach. Jedyne cieszyły się tolerancją zespoli śpiewacze i straża ochotnicze ogniowe i to poddane bardzo ścisłej kontroli urzędników carskich.

Po roku 1905 zaczęły powstawać zreszczenia różnych typów, lecz zanim zdołały wyszkolić społeczeństwo w życiu publicznym, przyszła reakcja, stany wojenne i wzmożone „ochrony”, które pracę w tym kierunku zatamowały lub też całkowicie unicestwiły.

To nas do pewnego stopnia usprawiedliwia, lecz całkowicie nie rozgrzesza, albowiem w chwili wybuchu wojny wykazaliśmy duży zasób dojrzałości politycznej i zdolności organizacyjnych, że upoważniała one do żądania od naszego społeczeństwa, by w dobie, gdy kataklizm dziełowy zbliża się ku swemu rozwiązaniu, wykonało uzdolnienie do samodzielnego politycznego i gospodarczego życia w wielkim stylu, jako organizm politycznie niezależny.

Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Umieliśmy przed trzema zgrą laty, gdy wojna zaskoczyła nas niespodziewanie, a dawni panowie i nieproszeni opiekunowie nasi pozostawili nas własnemu losowi, zorganizować się w lot, bardzo często w ciągu paru godzin, by zabezpieczyć ład i porządek społeczny przed anarchią, obronić mienie i życie współobywateli przed zamachami żywiołów zbrodniczych.

Dlaczego teraz, po trzech latach wojny, nie umiemy wypełnić w swoim środowisku czynników destrukcyjnych, okrywających nas hańbą, osłabiających, ba, nawet rujnujących zdrowie moralne narodu.

Mamy tu na myśli te potworne nadużycia zaufania publicznego i dobrej wiary w naszych instytucjach publicznych; szalejąca z coraz to z większym napięciem sił spekulację, opartą na bezczelnym wyzysku ogółu; szerząca się naokół demoralizację, której już parę woniejących krwią i bezwstydem kwiatków, wystąpiło

przed sądami, wreszcie coraz bardziej zastraszający zanik zdrowego poczucia godności osobistej i narodowej, nakazu jącego bacznie rozważyć krok każdy, zanim zrobimy go w tym czy owym kierunku, zanim podejmiemy, my jakiegokolwiek bodaj najbardziej zyskowne przedsięwzięcie, związane z interesem ogółu i dobra publicznego, zanim nie zbadamy dokładnie czy licuje ono z zasadami etyki społecznej, czy szkodę lub zysk przyniesie dobru publicznemu.

Tymczasem w praktyce ludzie z pozoru najprzychylniejsi dopuszczają się czynów kargodolnych z takim spokojem, jakby spełniali rzecz naturalniejszą. Spekulują różnymi artykułami codziennego potrzeb, ciągnąc z wyjątkowego stanu rzeczy nadmierne korzyści bez względu, czy czynią to kosztem własnych współrodaków, tak już ciężko zgnębionych przez warunki czasu wojennego. Ci, którym powierzono obronę ogółu przed wzywkami nieuczciwej spekulacji, dopuszczają się nadużyć z takim spokojem i zaufaniem w bezkarność, jak gdyby czyni ich były czemś bardzo naturalnym, atrybutem, przywiązanym do ich stanowiska, osiągniętego dzięki protekcji. W dziedzinie polityki narodowej, rozbici na setki grup i kółek, o różnych orientacjach, zwalczamy się nawzajem zaciekłe, zamiast tworzyć jednolity, silnie zwarty obóz narodowy, dążący do jasno wytkniętego celu, świadomy potrzeb narodu i jego pragnień, nierzeczpuszczonych przez filtr karierowiczostwa i osobistych korzyści, lecz zgodnych z tradycjami narodu, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Wytwarza się z tego istne zaczarowane koło, z którego napróżno szukałbyś wyjścia na prostą drogę, wiodącą po wyraźnie wytkniętej linii do celu, upragnionego przez wszystkich.

Winę takiego stanu rzeczy, ponoszą ci krótkowzroczni działacze społeczni, którzy wszelkie nadużycia, wszelki czyn nieetyczny tuszować radzi, by nie osmieścić nas i nie hańbić naszego imienia w oczach obcych, oraz ci zaściankowi politycy, którzy, mając najrozmaitsze fantastyczne kombinacje, bezmyślnie rozsiewają na niczem nieoparte pogłoski, krytykują lub zachwalają to, czego nie rozumieją, co przechodzi skalę klasnych, zaściankowych ich pojęć i tym sposobem sieją zamęt ogólny. Czas już wielki wyiść z tego zaczarowanego koła na prostą drogę rozsądku i trzeźwego zapatrywania się na rzeczy. Czas już zdobyć się na odwagę nazywania każdej sprawy po imieniu i surowego piętnowania wszelkich nadużyć, czy idzie o sprawy większej, czy mniejszej wagi, jeżeli chcemy, by, skoro powrócą czasy normalne, naród nasz, zamiast tężyzny fizycznej i moralnej, nie wykazał charakterstwa, utrudniającego mu życie samodzielne we własnym organizmie państwowym. Porzucmy zaściankową politykę a weźmy się gorliwie do rzeczy realnych, do uzasadniania i organizowania naszego życia narodowego w granicach, na jakie pozwalają warunki obecnej sytuacji naszego kraju bezwolnie wplatanego w wielki kataklizm dziełowy. Pamiętajmy, że tylko silnie spójni, dobrze zorganizowani społecznie i gospodarczo, umocnieni jednolitym myśleniem zbiorową polityczno-narodową —

zdołamy oprzeć się wszelkim ciocom, jakie nas spotkać mogą, lub wykorzystać pomyślnie wszelkie przyjazne warunki dla przyszłego naszego bytu polityczno-narodowego, jakimi los, czy nakaz dziełowy obdarzył nas ze chca.

St. Jan.

## Rzeczoznawcy i dyletanci.

We wszystkich naszych poczynaniach na polu pracy publicznej prawie zawsze występuje rażąco na widownię decyzja, powzięta przez ludzi bezspornie dobrej woli, chętnie i ofiarnie poświęcających trud swój i czas dla sprawy publicznej, ale niezdołnych do zręczenia się swego autorytetu w przedmiocie decydowania o sprawach, im najmniej znanych i najbardziej zawitych, bez zasięgnięcia opinii rzeczoznawców. — Niema takich ludzi, którzyby wszechstronnie byli obeznani ze wszystkimi bez wyjątku sprawami, jakie w pracy publicznej następczać się mogą.

Każda bowiem sprawa, każde poczynanie ma swoją stronę nietylko praktyczną, lecz i techniczną, o której jeno zawodowi rzeczoznawcy miarodajne opinie wydawać mogą. — To też bez zasięgnięcia tej opinii nie godzi się decydować, zwłaszcza w sprawach, gdzie wchodzi w grę grosz publiczny, zebrany z ofiarności ogółu, a szczególnie, gdy ofiarność tę podnieca uczucie patriotyczne.

Uwagi te nasunęły nam ostatnie decyzje Komitetu Kościuszkowskiego w sprawie przedstawienia teatralnego w stuletnią rocznicę śmierci naszego bohatera narodowego, wielkopomnej sławy i czci Tadeusza Kościuszki.

Na obchód ten pani Zofja Wojnarowska napisała dramat, w którym postać Naczelnika Narodu występuje, jakby wyrzeźbiona przez artystę-rzeźbiarza z jednolitej bryły granitu w kształtach posagowych, niezwykle wyrazistych, plastycznie uwydatniających jej psychikę i wysoce szlachetny charakter. Sztuka ta w obecnych walorów artystycznych ze strony literackiej i scenicznej — ze wszechmiar zasługuje na wystawienie w teatrze w dzień uroczystego obchodu, poświęconego uczczeniu pamięci bohatera narodowego tej miary, co Tadeusz Kościuszko. Wystawienie jej jednak na scenie ze względu na dekoracje i kostiumy wymaga znacznie większych kosztów. — Dyrekcja Teatru Polskiego, której Komitet zaproponował wystawienie sztuki pani Wojnarowskiej, zażądała 3,000 mk. subydjum na koszt wystawy. Komitet atoli bez wystuchania opinii rzeczoznawców, zagwarantował dyrekcji Teatru Polskiego 5,000 mk. za 4 przedstawienia sztuki „Auczycza „Kościuszko pod Racławicami”, ogranej już w Łodzi, pozostawiając wystawienie sztuki pani Wojnarowskiej do woli dyrekcji. — Cóż tedy znaczy ta gwarancja?

Jeżeli bowiem idzie o czterokrotne wystawienie sztuki „Kościuszko pod Racławicami” w celu jej spopularyzowania w dniach obchodu ku czci Kościuszki urządzonego, to 5,000

marek jest stanowczo za dużo, zwłaszcza przy zwolnieniu dyrekcji teatru od obowiązku wystawienia sztuki p. Wojnarowskiej. Prościej by było zakupić te cztery przedstawienia od dyrekcji na korzyść Komitetu co niewątpliwie dałoby pewien zysk, a ryzyko wypadłoby taniej.

Lepiej już było przeznaczyć 3,000 marek na koszt wystawienia sztuki pani Wojnarowskiej, zakupując te widowiska na ryzyko Komitetu po cenie jaknajbardziej przystępnej. — Nowa i mocna sztuka w wyrazie i w akcji niewątpliwie miałaby powodzenie i przyniosłaby dochód dość znaczny, pozwalający na wypłacenie autorce honorarium — a teatr pozyskałby cenną nowość repertuarową. Ale u nas tak zawsze, powołanie do wydania opinii rzeczoznawców uważa się za niedopuszczalne, ubliżające godności naszych działaczy społecznych. Tak jednak być nie powinno i nie może.

N. m. o.

## Herbaciarnie.

Jesień, owa przysłowiowo piękna polska jesień, nie zawsze nas darzy ciepłą i jasną pogodą. Bardzo często już w połowie października panują dni słotne i dżdżyste — a w takiej porze, gdy w towarzystwie silnego wiatru pada prawie bezustannie deszcz ze śniegiem, przejmujący chłód przenika ciało człowieka, zwłaszcza źle odzianego i obutego, zmuszonego jednak przebywać na powietrzu z racji swego zawodowego zajęcia. Takich biedaków jest sporo u nas w sferach wyrobniczych, których kadry pomnożyły dziś dość liczne rzesze robotników, pozbawionych zawodowej pracy wskutek niebywałej stagnacji w przemyśle, wywołanej przez wojnę. Dla takich biedaków gorąca szklanka herbaty z kawałkiem chleba bywa prawdziwym dobrodziejstwem, bo chroni ich od przeziębienia i wszystkich jego wyników.

Dlatego też jedną z najsympatyczniejszych i popularnych form filantropji publicznej są tanie herbaciarnie, zakładane przez różne stowarzyszenia społeczne, kooperatywy i związki zawodowe. W Warszawie nawet stowarzyszenie filantopijne „Sarmarytanin” rozwinęło podczas zeszłorocznej zimy herbatę w ruchomych samowarach, oddając biednej ludności w czasie niezwykle silnych i długotrwałych mrozów bardzo cenne usługi.

Herbaciarnie, urządzone w lokalach zamkniętych, mają tę wyższość nad samowarami ruchomymi, że oprócz gorącej herbaty i posiłku, dostarczają jeszcze ciepłego schronienia w ogrzewanym lokalu, w którym taki biedak może spędzić parę godzin, osuszyć przemoczoną odzież, odpočinąć, przeczytać gazetę, słowem, korzysta za tanie pieniądze z tych dogodności, których, jak obecnie, nie ma we własnem mieszkaniu, z powodu braku i nadmiernej drożyzny materiałów opałowych i oświetlających.

To też herbaciarnie tanie, przeznaczane dla biednej ludności mają obecnie więcej, niż kiedykolwiek, racji bytu, i powinny być nietylko



**Skutki huraganu.** W ubiegły wtorek około godz. 3 po południu nad gminą Czarnocin pod Tuszymem również przeszedł huragan z deszczem i gradem, który poniósł prawie wszystkie, pozostające jeszcze na polach jarzyny. W przeciągu kilku minut padł grad wielkości gęsiego jajka.

Wskutek wichury nieomal w całej gminie zostały pozrywane dachy, a drzewa po lasach i ogrodach zostały przewracane.

Wiele wiatraków uległo ruinie. Szybki prawie we wszystkich domach zostały powybijane.

Z powodu huraganu kapusta na polach została rozbita na miazgę. Zboża ułożone na polach w sterty, zupełnie rozniezione, a ziemniaki, buraki, marchew i inne jarzyny, zostały prawie doszczętnie wyrwane z ziemi.

Straty, spowodowane przez cyklon narazie nie dają się dokładnie obliczyć, są jednakże bardzo znaczne.

## Z Warszawy.

Zeopatrzenie przemysłu w węgiel. — Pensje milicjantów. — Nowy teatr. — Jeńcy. — Śśl.

Two Przemysłowców Król. Polsk. poczyniło starania u władz miejskich, które przejęły podział opału między konsumentów, o przyznanie przemysłowcom pewnego określonego kontyngensu węgla. Podział wśród poszczególnych zakładów byłby uskutecznił przez Tow. Przemysłowców. Akcja powyższa ma na celu utrzymanie pracy w bardzo zresztą nielicznych, czynnych jeszcze zakładach.

W d. 12 lipca r. b. rada miejska przyjęła dezyderat, wyrażający wniosek, aby oszczędności, poczynione w poszczególnych pozycjach budżetu milicji, były użyte na zwiększenie pensji posterunkowym.

W sprawie tej magistrat zawiadomił radę miejską, że wniosek jej nie może być urzeczywistniony, gdyż wykonanie takiego projektu stałoby się dla innych wydziałów zachętą dla uzyskania tego samego przywileju.

W tych ciężkich czasach Warszawa zyskuje nowy gmach... teatralny, który stanął przy ulicy Bielańskiej.

Otwarcie nowego teatru odbędzie się przyszłym miesiącu.

W tych dniach w gronie oficerów rosyjskich, prowadzonych do niewoli, znalazło się kilku warszawian, posiadających tu rodziców.

Na wieść o tem, rodzice wystąpili się o przepustki na peron dworca i zobaczyli się z synami. O niektórych myślnie, że nie żyją.

Wydział zaopatrywania miasta zamówił 500 wagonów soli, z dostawą w ciągu półrocza. Dotychczas otrzymano za ledwie 38 wagonów. W ostatnich dniach przywóz się zwiększył, w celu uniknięcia jednak ewentualnego braku soli, zamówiono w Ciechocinku 100 wagonów, które mają nadejść w ciągu trzech tygodni.

## WOJNA.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 23-go września:

**Zachodnia widownia wojny.**

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Wczoraj rano monitor angielski ostrzeliwał przy współdziałaniu obserwacji lotniczej Ostendę. Kilka granatów trafiło w katedrę, w której rozrzucono nabożeństwo. Zabito 7 belgijczyków, 24 raniono. Monitor został przepędzony przez nasze baterie nadbrzeżne.

Na lądowym froncie flamandzkiej obrony artylerji po walkach lokalnych pozostał miejscami silny. Około wieczora działalność nieprzyjacielska wzrosła się na północnym wschodzie od Ypres aż do ognia huraganowego.

Nastąpiły silne ataki częściowe anglików na południowym wschodzie od St. Julien. Przeciwnik został odparty. W nocy, przy słabszym ogniu, nie było akcji piechoty.

W walce z bliską odparliśmy kompanje angielską, która dotarła do naszych rowów pod Monchy, na południowy wschód od Arras.

W rezultacie walk przedpolowych na południu od drogi Cambrai-Bapaume i nad Somme — Oise wzięliśmy jeńców.

**Front Niemieckiego Następcy Tronu.**

Wzdłuż Aisne'y, pod Brimont i w niektórych odcinkach Szampanji chwilami ożywiła się działalność artyleryjska.

W licznych wywiadach, podejmowanych przez nasze oddziały aż do tylnych linii urzędów francuskich, wzięliśmy jeńców, aczkolwiek przeciwnik wszędzie niemal uciekał. Nasze załogi z okopów odparły w paru miejscach wywiadców francuskich.

Przeciwnicy stracili wczoraj 14 samolotów i balon na uwleci. Nadporučnik Berthold osiągnął 23 z rzędu zwycięstwo, wicefeldfebel Thom zestrzelił w walce powietrznej znowu dwa samoloty nieprzyjacielskie.

**Wschodnia widownia wojny**

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Na pozycjach rosyjskich przy przyczółku mostowym pod Jakobstadtem znaleźliśmy bogatą zdobycz, pozostawioną przez zbitego pośpiesznie przeciwnika.

Wojska nasze doszły do Dźwiny na przeszczeniu od Liwenhofu do Stockmanshofu.

W Pińsku wybuchły pożary z powodu ostrzeliwania przez rosjan.

**Front macedoński.**

Przy szalonym upale, dochodzącym w słońcu do 65 stopni, walki odbywały się tylko na zachód od jeziora Ochrydy.

Wojska niemieckie i austriacko-węgierskie wyrwały tam z rąk francuskich wzgórze pod Kreową.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

### Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 23 września. — Wielki sztab generalny donosi 20-go września:

Front północny, zachodni i południowo-zachodni: Dnia 19 września piechota nieprzyjacielska przeszła do ofensywy od strony Rygi, na wschodzie od Lemburga, lecz dzięki doskonałemu kontratakowi tysięców, przy silnym współdziałaniu artylerji, nieprzyjaciela odparto z dużymi stratami.

Na pozostałych odcinkach frontu ogień karabinowy.

Lotnicy nasi rzucali z powodzeniem bomby na składy nieprzyjacielskie w okolicy Podraw na północnym brzegu jeziora Narocz.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby w okolicy dworców kolejowych w Dubnie i Radziwiłowiu.

Front rumuński: W okolicy Orny dnia 18 września za pomocą ataku nieprzyjaciel zmusił rumunów do opuszczenia obsadzonego przez nich odcinka stanowisk nieprzyjacielskich w okolicy wzgórze na południu od Grocești, gdzie rumuni wzięli do niewoli 2 oficerów i 33 szeregowców.

W dniu 19-go września na tym froncie nie wydarzyło się nic znaczącego.

### Komunikat włoski.

RZYM, 23 września. Główna kwatera donosi 21 września: Wczoraj rano na wierzchołku Genovy atak, wykonany przez nieprzyjaciela na nasz mały posterunek strażniczy na południu wierzchołka Adamello, wywołał ożywiającą potyczkę, która zakończyła się odwrotem nieprzyjaciela.

Na polu bitwy przeciwnik pozostawił wielu zabitych.

Na Colbricon, wysadziliśmy nie spodziewanie kontrymine, zburzyliśmy w dniu 19 września galerje nieprzyjaciela.

W Górnej Bordevole jeden z oddziałów naszych, należący do brygady Reggio w świetnym natarciu przedarł się przez nieprzyjacielskie linie obronne na wierzchołku Sief (wzgórze 2426). Nie mogąc na skalistym terenie wykopać rowów ochronnych wśród silnego ostrzeliwania przez nieprzyjaciela, żołnierze nasi musieli się cofnąć do swych stanowisk wyjściowych.

## Więści z Rosji.

**Dymisja gen. Aleksiejewa.**

Według doniesień dzienników petersburskich, Aleksiejew ustąpił ze stanowiska szefa sztabu generalnego, ponieważ Kierenskijski obstał za to, aby wszyscy oficerowie, podejrzani o udział w spryszczeniu Kornilowa, ustąpili ze sztabu generalnego, pomimo, iż jest rzeczą trudną zastąpić ich przez innych.

„Berliner Ztg.“ podaje doniesienie o ustąpieniu Aleksiejewa, zaopatrzuje je w komentarz następujący:

Gdyby wiadomość ta, dotychczas nie potwierdzona urzędowo, miała się sprawdzić, to i stanowisko Kierenskiego wydawałoby się mocno zachwiane.

**Następca generała Aleksiejewa.**

Z Petersburga donoszą: Szef sztabu frontu zachodniego, gen. Duchonin, mianowany został szefem sztabu generalnego przy generalissimusie armji rosyjskiej.

**Minister — żołnierzem.**

Pet. Ag. Tel. donosi: Były minister wojny, Sawinkow, zgłosił prośbę o zaliczenie go, jako prostego szeregowca, do jednego z bataljonów frontowych.

**Zamiary Kaledina.**

Według doniesień petersburskich, generał Kaledin, spostrzegłszy trudności w podjętej przez niego akcji, oświadczył, iż postępek jego należy uważać za błąd. Wiedzą jednak, że Kaledin ponownie wystąpi przeciwko rządowi, gdy tylko okaże się ku temu pomyślniejsza sytuacja... (Pomimo tych wieści, Kierenskijski nie może odważyć się występować przeciwko Kaledinowi.)

## Telegramy.

**Pierwszy krok do pokoju.**

BERN. W prasie angielskiej wiadomość, że Niemcy byłyby gotowe zrzec się Belgji, wywołała wielkie zadowolenie i została powitana, jako pierwszy krok do pokoju. „Daily News“ pisze: „Od wielu miesięcy nie było tak pomyślnej wiadomości, jak ta; choć zrzeczenie się marzeń aneksjonistycznych nie starczy dla zabezpieczenia pokoju, już i to jest ważne, że wszczął się w Niemczech ruch, który do pokoju prowadzi“. Podobnie wyraża się i „Daily Chronicle“: „Jeśli się sprawdzi, że Niemcy gotowe są zrzec się zwierzchnictwa nad Belgją, to pierwszy krok na drodze do pokoju zostanie dokonany. Droga ta jest jednakże długa, gdyż nie wszystkie zagadnienia pokojowe będą rozwiązane przez to, że Niemcy swe aneksyjne zachcianki porzucą. Będzie to jednak początek ostatecznej klęski wszech Niemców, która jest pierwszym warunkiem pokoju. Obowiązkiem koalicji jest współdziałać w spełnieniu tego warunku, do czego potrzebne jest ogłoszenie celów pokojowych koalicji. Ukrywanie warunków pokojowych ententy, gdy Niemcy odrzekają się swych planów zaborczych, jest wielkim błędem, jeśli nie przestępstwem“.

**Z Kola polskiego w Wiedniu.**

KRAKÓW. — Jak donoszą z Wiednia, na prezesa Kola polskiego obrany będzie prawdopodobnie członek stronnictwa ludowego hr. Lasocki.

Istnieją wszelkie dane, że do rozłamów w łonie Kola polskiego nie dojdzie.

**Watykan a Kwirynał.**

BERLIN. Z nad granicy szwajcarskiej donoszą do „Berliner Tageblattu“:

Jak się dowiaduje „Petit Parisien“ z Rzymu, w ciągu dni ostatnich odbyły się konferencje osobiste wybitnych włoskich mężów politycznych z wysokimi dostojnikami Watykanu, stojące prawdopodobnie w związku z notą papieską. Poraz to pierwszy od zniesienia państwa papieskiego dostojnicy Kwirynału i Watykanu przystąpili do obrad bezpośrednich.

**Prasa o odpowiedzi państw centralnych.**

AMSTERDAM, 23.9. „Allgemeen Handelsblad“ — pisze o odpowiedziach Niemiec i Austro-Węgier na notę papieża:

Dają one podstawę do dalszych rokowań. Słabe są jednak widoki odnośnej gotowości koalicji.

Katolicki „Tijd“ pisze: Ci, co oczekiwali szeregu konkretnych propozycji pokojowych, doznali rozczarowania, tym jednak, którzy niczego nie spodziewali się, nota sprawia bądź co bądź, pewne zadowolenie.

**Uгода austriacko-węgierska**

WIEN 23.9. — „Neue Freie Presse“ pisze: Z końcem roku upływa termin ugody pomiędzy obu państwami monarchji. Ponieważ niema widoków na zawarcie do końca roku nowych warunków ugody, powstała myśl zawarcia ugody tymczasowej. Według pogłosek, zamierzone jest podobno zawarcie pomiędzy rządami austriackim a węgierskim ugody tymczasowej na rok, co do czego już osiągnięto porozumienie.

**Argentyna a Niemcy.**

BUENOS AIRES, 2.9. W izbie toczyły się obrady nad położeniem międzynarodowym. Stronnictwo konserwatywne wystąpiło z wnioskiem za natychmiastowym zerwaniem z Niemcami.

**Proklamacje we Włoszech.**

ZURYCH, 23.9. Z nad granicy włoskiej donoszą: Policja włoska wykryła w Rzymie i Medjolanie dwie drukarnie tajne, w których drukowano proklamacje rewolucyjne, rozsyłane następnie żołnierzom na froncie Jedna z proklamacji pod tytułem: — „Oswobodzone Włochy“ wzywa do usunięcia dynastji, obwołania republiki i przywrócenia pokoju na honorowych warunkach.

**Amerykańskie kredyty wojenne.**

AMSTERDAM, 23.9. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu:

Kongres przyjął ostatecznie bil kredytowy w sumie 11 miliardów dolarów. Bil idzie teraz do podpisu prezydenta. Bil zezwala na udzielenie koalicji pożyczki w sumie 4 miliardów.

**Konferencja demokratyczna.**

ROTTERDAM, 23.9. — „Daily News“ dowiadują się z Petersburga, że zbierająca się w poniedziałek konferencja demokratyczna, w razie wypowiedzenia się przeciwko gabinetowi koalicyjnemu, wystąpi z projektem ministerjum socjalistycznego; lista ministrów socjalistycznych już jest przygotowana. W tym wypadku Kierenskijski ustąpiłby.

**Wyższe zakłady naukowe w Rosji.**

PETERSBURG, 23. IX. Doniesienie Pet. Ag. Tel. Ministerjum oświaty komunikuje, że wszystkie wyższe zakłady naukowe w Petersburgu, za wyjątkiem fakultetu medycznego, w roku bieżącym nie będą otwarte.

**Zadania ukraińców.**

BERLIN. — Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Jak podaje „N. Fr. Presse“, we wtorek odbyła się dłuższa narada prezesa ministrów z presem ukraińskiej Rady narodowej dr. K. Lewickim i posłem do parlamentu Mikołajem Wasilką. Na konferencji przez ministrów o mowit wyczerpujące swoje stanowisko wobec aktualnych życzeń ukraińców. Zwłaszcza kwestja ukraińskiego uniwersytetu i odbudowy Galicji wschodniej i Bukowiny były przedmiotem wyczerpującej dyskusji.

# Telegramy własne (Ag. WAT z ostatniej chwili)

## Prasa angielska o odpowiedzi państw centralnych.

LONDYN, 23.9. (w.). — „Evening Standard“, omawiając odpowiedź mocarstw centralnych na notę papierza, pisze: „Egzystuje widoczna różnica między tonem noty niemieckiej, a brzmieniem noty cesarza austriackiego, ale podstawową myślą obu tych dokumentów jest, że państwa centralne są gotowe do pokoju, ale musi to być pokój, któryby się zgadzał z obecnym stanem rzeczy w Europie, to znaczy — miałyby to być pokój niemiecki. Pomimo całej gadaniny o pojednawczym stanowisku Niemiec i o wyrzeczeniu się Belgii — nota nie wyjaśnia żadnych ważniejszych kwestji odnośnie Belgji, Alzacji, czy Serbji. Nie oczekiwaliśmy też tego co-prawda. Wierzymy mocno, że Niemcy i Austro-Węgry gorąco pragną pokoju, lecz jesteśmy przekonani, że żadne z obu mocarstw, nie zechce się poddać warunkom jakie przysto- ją państwom koalicji, dopóki opór ich zupełnie nie zostanie złamany. Odpo- wiedź koalicyjną zredagują generała- wia Haig, Petain i Cadorna. Im mamy do zawdzięczenia, że Niemcy nie wspominają już o wielkich odszko- dowaniach i o zawojowaniach.  
O ile te usiłowania kontynuowa- ne będą bez przerwy — to daleko wcześniej, niż przypuszczamy nadej- dzie dzień, w którym cesarz niemiecki

będzie zniewolony wyrzec słowa: „Zgrzeszyłem — i chcę naprawić“.

„Pall Mall Gazette“ pisze: Dokument, w którym nie się nie mówi o Belgji, ani o wielu innych ważnych sprawach, stanowiących cel, o który walczy koalicja — nigdy nie będzie w stanie ani na chwilę dopomóc do przywrócenia pokoju i zapewnić jego przyszłe panowanie. Wpierw, nim to oświadczenie może zyskać jakąś wartość — muszą być widoczne dowo- dskruchy. Te zaś polegają na gwa- rancji przywrócenia i odbudowania.

### Attachés na froncie.

BERLIN, 23.9. (w.). Attachés woj- skowi państw neutralnych udali się na widowie walk nad Dźwiną.

### Poufne narady.

BERN, 23.9. (w) — Partje poli- tyczne w Finlandji zbiegają się co- dziennie na narady sejmowe, lecz prasa zupełnie nie otrzymuje in- formacji co do przebiegu tych na- rad.

### Zatwierdzenie nominacji.

BERN, 23.9. (w) — Pisma pa- ryskie donoszą, że nominacja Makla- kowa na stanowisko posła rosyjskie- go w Paryżu teraz dopiero została potwierdzona urzędowo.

### Ciemna robota.

BERN, 23.9. (w.). „Petit Parisien“ donosi z Petersburga: Rozsiewane są całe masy niepokojących pogłosek, tak, że ludność nietylko w stolicy, ale nawet i okoliczna, doszła do nad- zwyczajnego zdenerwowania. Rząd zamierza wysledzić winnych tej ciennej propagandy i surowo ukarać.

## Ofiary.

Celem uczczenia pamięci przedwojen- nych ofiar Anielki Hirsberg, składa Leopold May- baum mk. 50 na wpisy dla niezamożnych uc- niów szkoły handlowej kupieckiej Łódzkiej.  
— Zamiast kwiatów na grób drogiego ojca Samuela Czarnieckiego ofiarują Gustawa i Józef Feinsteinowie na wpis dla biednych uczennic do dyspozycji p. Lewinsonowej — mk. 15.

## I. Loteria Legionów Polskich.

(Tabela nieurzędowa)  
I kl. 2 gi dzień ciągnięcia.

Wygrane w dniu dzisiejszym padły na następujące Nr. Nr.:

- Po mk. 2,000: № 3660.
- Po mk. 1,500: № 8994.
- Po mk. 1,000: № 5966, 8007.
- Po mk. 400: № 1453.
- Po mk. 200: № 4920, 5144 8757 9181 9253 21641.
- Po mk. 100: № 975 3205 5894 6403 6433 7559 10466 11941 12603 12645 13682, 13935 14792 14813 16199 16263 17354 19045 21890 22507 25560 28905 29599 30304 30968.
- Po mk 50:
  - № 80 122 256 77 316 59 64 73 438 86
  - 554 635 59 85 88 96 716 880 87 903 13 61
  - 1214 26 341 70 425 74 528 51 608 25 53
  - 726 60 80 953
  - 2060 93 103 17 48 96 274 93 348 51 417
  - 547 92 600 33 790 820 79 924 55 69.
  - 3036 37 39 42 123 71 72 281 95 350 53
  - 65 411 34 564 72 624 48 96 749 840 991
  - 4023 67 190 95 258 78 84 85 344 57 58
  - 65 445 65 535 60 600 11 12 82 795 897 99 902
  - 24 72 82.
  - 5047 59 91 103 9 31 252 387 91 562 601
  - 2 19 777 802 924 73 75.
  - 6072 82 101 80 214 43 80 95 333 451 60
  - 89 530 60 62 79 630 85 42 92 731 51 837 57 90,
  - 7021 125 63 225 301 11 19 22 472 571 90
  - 750 68 811 18 930 49.
  - 8148 70 74 84 88 254 66 74 300 64 91 99
  - 425 34 64 512 50 74 609 75 93 709 15 65 90
  - 804 5 6 23 25 64 974.
  - 9001 73 109 38 41 99 210 11 57 88 814

# Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego“

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37,) **po bardzo znizonych cenach.**

- |                                    |                 |           |
|------------------------------------|-----------------|-----------|
| Konkurencja (nowela)               | zamiast 25 kop. | — 25 fen. |
| Szewe warszawski (powiastka)       | 10              | — 10      |
| Sen Marysi o N. Marji Pannie       | 10              | — 10      |
| Pamiętniki Warjata 4 tomy          | 2 rb.           | — 2.40    |
| Poświęcenie (nowela)               | 60              | — 75      |
| Sztabs kapitan Rybnikow            | 60              | — 75      |
| Chłuba detektywów                  | 60              | — 75      |
| Z tamtego świata                   | 60              | — 75      |
| Co zrobić, aby handel szedł dobrze | 25              | — 35      |



Żądajcie wyłącznie  
Lampki Wotani.

## Rutynowana nauczycielka

przyspasabia na stopnie celujace do wszystkich klas szkół srednich. Specjalność: język niemiecki i matema- tyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie pol- skiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.  
Benedykta 14 m. 28.

## PENSJONAT

na Wiśniowej Górze, stacja Andrzejów,  
willa p. Lichtenfelda

### Czesławy Berlinerowej

urządzony higienicznie i wygodnie na zimę. Miejs- cowość sucha, zdrowa. Park. Sosnowy las. Budynek skanalizowany. Kąpiel. Oszlone werendy południowe. Fortepian. Biblioteka. Gazety. Opieka lekarska. Kuch- nia wykwintna i dyjetetyczna. Łatwa komunikacja z Łodzią. **otwarcie 5 października.** Blizsze szczegóły: Łódź, ul. Sienkiewicza № 29 m. 6, od go- dziny 3—5 po południu.

### Lekcji muzyki (na fortepianie)

oddzielam na przystępnych wa- runkach Benedykta 14. m. 28 lewa oficyjna.

### OGŁOSZENIA DROBNE:

**MEBLI**  
brzymi wybór nowych, okazałych stołowe, syplalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, lóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec za- stołu sprzedaje po cenach własnych i niżel. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116. I piętro front. W niedziele światła magazyn otwarty 1—6 n.p.

**A.** Potrzebny zaraz czeladnik krawiecki do nicowania malk ul. Piotrkowska № 155.

## DRZEWO pieńkowe

w niskich cenach.  
**K. KAWECKI i S-ka**  
Łódź, PRZEJAZD Nr. 42/44.

## Roczne i półroczne Kursy Handlowe Stanisława LIPINSKIEGO

Piotrkowska № 157.  
Kurs stenografji rozpocznie się 25 b. m.  
Kancelarja otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej p. p.

Służąca potrzebna na kilka godzin dziennie. Zgłaszać się ul. Dłu- ga №113 m. 28. od 10-iej do 12-iej.

S troiciel fortepianów i pianin Sob- czyński, przyjmuje zamówienia na strojenia, takowych. Benedykta 42.

U dzielam lekcji muzyki (fortepian oraz teorji. Warunki przystęp- ne. ul. Juliusza № 13 m. 46 prawa oficyjna II piętro.

W otan, powozik lub bryczkę z niskim wsiadaniem, używana solidnie kupię. Oferty „Prowincja“ w adm N. K. Ł.

2 lub 1 pokój z kuchnią wygodami potrze- bne od 1 października. Oferty z adresem w red. K. Ł. dla H. Z.

100 letnie skrzypce oraz tania wiolonczela, do sprzedania. Włodowska № 7—9.

Z akład freblowski K. Wejgelta: ul. Nawrot № 12, przyjmuje zapisy chłopców i dziewczynek od lat 3. Konwersacja w polskim i niemieckim języku.

Z akład krawiecki przyjmuje obstalunki Piotrkow- ska Nr. 155. Fr. Klinowski.

Z aginął paszport niemiecki, wyda- ny w Łodzi na imię Antoniego Weclawek.

Z aginęta leżymacina na chleb, wy- dany z ul. Pańskiej, na imię Mosza Lejba Engelmana.

Z aginęta leżymacina na chleb dla 2-uch osób, wydany z Zawadz- kiej na imię Michała Chmielewskiego.

Z aginął dowód № 175726 — 175923, z Ożajdu i Łódzkiego Warszaw- skiego Akcyjnego Towarzystwa Po- zyczkowego Zachodnia № 31.